

DROGA KRZYŻOWA

Umiłowany nasz Panie. Całe swoje życie szedłeś w kierunku tego jednego dnia, tego dnia, w którym Cię ukrzyżowano. W tym dniu Twoje ziemskie życie się skończyło. To był najważniejszy dzień Twojego życia. Odszedłeś do Ojca, Ty, z którym cały czas byłeś jedno. Wypełniłeś Jego wolę. My też idziemy w kierunku tego dnia. Dla nas to też będzie najważniejszy dzień naszego życia. Wtedy spotkamy Twojego Ojca twarzą w twarz. Lękamy się bo słaba jest nasza wiara i ufność, bo drzwi śmierci nie tchną optymizmem. A Ty mówisz do nas: „Przestań się lękać! Byłem umarły, a oto jestem żyjący. I mam klucze królestwa. Mam klucz do twojego życia.” (z Apokalipsy św. Jana) Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja I. Pan Jezus zostaje skazany na śmierć

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Otrzymujesz wynik badania. Oczy przebiegają wielokrotnie ten sam fragment tekstu. Jeszcze nie dociera do ciebie co on znaczy, ale już wiesz, że właśnie wszystkie Twoje plany, marzenia zawaliły się. W sercu pojawia się myśl: to już koniec. I tylko natarczywe pytanie: ile jeszcze czasu zostało. Dzień, tydzień, miesiąc, rok, dwa lata? To może być czas wielkiej łaski. To czas łaski, bo Ty oddałeś swoje życie, abyśmy życie mieli. „Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję.” Od nagłej a niespodziewanej śmierci zachowaj nas Panie. Tak mnie skrusz, tak mnie złam...

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja II. Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramion

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Bierzesz krzyż na swoje barki. Będziesz szedł ku ostatniej chwili swojego ziemskiego życia dźwigając krzyż. To naprawdę jest niesprawiedliwe, to nie jest właściwa zapłata za Twoje życie, Jezu Chryste. Tylu uzdrowiłeś, tylu darowałeś grzechy, nawet przywracałeś do życia. Z drugiej strony to nie powinno nas dziwić. To nasze codzienne doświadczenie. Trudności w rodzinie, trudności w pracy, poczucie niesprawiedliwości, oszustwa. Dlaczego tak jest? Bo śmierć przyszła przez grzech. Z Listu do Rzymian „Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć

przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...” Ale ostatnie słowo nie należy do śmierci, należy do Ciebie Panie. Z Listu do Rzymian „Jeżeli bowiem przestępstwo jednego spowodowało na wszystkich śmierć, to o ileż obficiej spłynęła na nich wszystkich łaska i dar Boży, łaskawie udzielony przez jednego Człowieka, Jezusa Chrystusa.”

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja III. Pierwszy upadek Pana Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

W istocie można się zastanawiać jak to było w ogóle możliwe, że zrobiłeś choćby jeden krok. Ty Panie, zmaltretowany pełną świadomością tego jak będą wyglądały nadchodzące wydarzenia, ogarnięty poczuciem potwornego osamotnienia, ciągnany od jednego trybunału do drugiego, wyszydzany, opluwany i w końcu biczowany, co już samo mogło przyprawić o śmierć. Gdyby szukać wytłumaczenia to może być tylko jedno. Twoją siłą była miłość do nas. Ty wiedziałeś, że od Ciebie zależy wszystko, nasza przyszłość po śmierci, nasze być albo nie być. Z Ewangelii św. Jana „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja IV. Matka Boża spotyka Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

W tytule tej stacji zwykle mówimy „spotyka”. Nie, Matka Boże nie spotyka Jezusa. Ona idzie razem z Nim drogą krzyżową. Uczestniczy w Jego ostatniej drodze, bo miłość jest silniejsza niż śmierć. Ze świadectwa młodego małżeństwa: „W 2019 roku, u naszej najmłodszej córki w okresie prenatalnym zdiagnozowano śmiertelną chorobę genetyczną, mimo której udało jej się przyjść na świat i spędzić z nami 46 wyjątkowych dni. Dla nas radością i błogosławieństwem było to, że Kinia nie cierpiała fizycznie i była otoczona miłością wielu ludzi każdego dnia. Tym trudniejsze było, i jest, pogodzenie się z Jej odejściem, mimo że nieuniknionym.” Miłość jest silniejsza niż śmierć. I Ty któraś współcierpiała...

Stacja V. Szymon Cyrenejczyk pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Szymona przymuszono, aby niósł krzyż. Jakież to dziwne, że czasami otrzymujemy nadzwyczajną łaskę tylko dlatego, że zostaliśmy do czegoś przymuszeni. Zwykle w takiej sytuacji, przymuszani, jesteśmy wściekli, złorzeczemy. W końcu wolność jest uważana za najważniejszy atrybut dzisiejszej rzeczywistości, niestety wolność od a nie wolność, która przynagła nas do odkrywania prawdy i czynienia dobra. Prosimy Cię Chryste, abyś wchodził w nasze życie, również tam i również wtedy, gdy tego nie oczekujemy bo ty jesteś drogą, prawdą i życiem. Droga do Ojca prowadzi tylko przez Ciebie. Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VI. Weronika ociera twarz Panu Jezusowi

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Matka Boże towarzyszyła Chrystusowi w Jego drodze na Golgotę. Weronika zdobyła się na gest niezwykły, zobaczyła w Ciebie Chryste po prostu umierającego człowieka. Nie można się nauczyć umierać, ale można przynajmniej spróbować spotkać śmierć, towarzysząc innym. Towarzystwo umierającym, odchodzącym do Ojca może być wielkim darem. Wartość tego towarzyszenia kryje się przede wszystkim w miłości okazanej tym, którzy przemierzają drogę od tutaj do tam. Niestety coraz mniej mamy okazji do takiego doświadczenia, staramy się go unikać. Umieranie nie musi być piękne. Ocierając twarz osoby umierającej przemycamy oczy naszego serca, aby odkryć wartość tego ostatniego dnia, ostatniej chwili naszego życia.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VII. Drugi upadek Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Właściwie nie bardzo wiadomo, jak mogłeś w ogóle dojść do tego miejsca, mój zmalretowany Panie. Pomoc Szymona nie okazała się wystarczająca. Może nie był uważny a może po prostu, podobnie jak inni, miał Ciebie za nic. Uczestniczył w tym upiornym pochodzie tylko dlatego, że był do tego zmuszony. Gdy dzisiaj słyszymy o potwornych grzechach, które rzeczywiście wołają o pomstę do Boga, to naszą jedyną reakcją jest potępienie. Gdy jednak zdarzy się tak, że dotyczy to dziecka Twoich przyjaciół to wtedy zza potępienia pojawia się w nas kruch miłości. Ty Panie się podniosłeś i poszedłeś ku swojemu wyborowi, ku odpowiedzi na wolę Ojca, ku śmierci i przyniosłeś nam odkupienie. Módlmy się za tych, którzy upadli straszliwie, aby Twoja śmierć Chryste nie była daremna.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VIII. Jezus spotyka płaczące niewiasty

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Chrystus widząc płaczące niewiasty powiedział do nich tak: «Córki jerozolimskie, nie płaczcie nade Mną; płaczcie raczej nad sobą i nad waszymi dziećmi!» To zdumiewające. Niezwykłość tej wypowiedzi polega na tym, że ten, który jest u kresu sił, strzępek człowieka, nie przestaje wyrażać swojej wielkiej miłości to Jerozolimy, do jej mieszkańców. On wiedział jak straszny los spotka to miasto w roku 70. Już wcześniej „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: «O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałami, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą, a nie zostawią w Ciebie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia». Chryste prosimy Cię, aby nasze oczy rozpoznały czas naszego nawiedzenia.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja IX. Trzeci upadek Jezusa

Kłaniamy Ci się Panie Jezu..

Może Chrystus upadł tuż przed miejscem kaźni. Myślimy, że wstałeś i jest w tym jakiś podziw, a przecież mogło być inaczej. Może nawet nie pozwolili Ci wstać. Zaciągnęli Cię jak przedmiot na szczyt pagórka. W końcu, byłeś dla nich nikim. Dla nas jesteś Zbawicielem świata, tym, który z miłości oddał swoje życie, abyśmy je mieli. Dlatego właśnie nie możemy się poddać, nie możemy zrezygnować z tego, aby wstać i iść. Nawet, gdybyśmy mieli poczucie przegranego życia, świadomość bezmiaru zła jakie popełniliśmy to „łaską jesteśmy zbawieni”, łaską płynącą z Twojej śmierci a nie z naszych dobrych uczynków.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja X. Chrystus z szat obnażony

Kłaniamy Ci się Panie Jezu..

To taka bardzo współczesna stacja Drogi Krzyżowej. Wystarczy wejść na dowolną często odwiedzaną stronę internetową, zajrzeć na facebook, na Instagram. Czy można więcej obnażyć? A przecież ciało ma pierwiastek świętości, bo zostało stworzone przez Ciebie Boże. I ty widziałeś, że jest dobre, jak dobry jest stworzony człowiek. To prawda, że nasza śmierć będzie śmiercią ciała. Tylko dusza jest nieśmiertelna. A jednak, może również dlatego, żeby nas pocieszyć obiecałeś nam zmartwychwstanie. W końcu trudno pozostawić to, do czego jesteśmy tak przyzwyczajeni. Trudno to wszystko zrozumieć. Święty Paweł dobrze to rozumiał. W Liście do Koryntian napisał tak: „Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara. ... Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.” My też zmartwychwstaniemy. Nie bądźmy smutni.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XI. Chrystus przybity do Krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Dla rzymskich żołnierzy to było po prostu rzemiosło, wyuczone, wykonywane co jakiś czas. Dla starszyny żydowskiej to było to na co długo czekali. Pozbyć się Ciebie, uniemożliwić Ci jakikolwiek ruch, a potem zapomnieć, zatrzeć w swojej pamięci wszystkie te wydarzenia, które mówiły o Twojej boskości, które odkrywały w ich sercach prawdę o grzechu, o ich grzechach. „Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień. Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: «Kobieto, gdzie oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz!»” Być może przyjdzie dzień, w którym będziemy jak przybici do krzyża, zbliżający się do drzwi śmierci. On będzie razem z nami. Bo Ty „byłeś do nas podobny we wszystkim, oprócz grzechu”. Gdy przyjdzie ten dzień, bądź Panie razem z nami.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XII. Chrystus umiera na Krzyżu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

„A obok krzyża Jezusowego stały: Matka Jego i siostra Matki Jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie. Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę». Stało tam naczynie pełne octu. Nałożono więc na hizop gąbkę pełną octu i do ust Mu podano. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!» I skłoniwszy głowę oddał ducha.” Jeżeli możemy to pozostańmy w postawie klęczącej. Okażmy w ten sposób szacunek i wdzięczność Chrystusowi, który otworzył nam drzwi ku życiu wiecznemu i poprośmy Go, aby w dniu naszego odejścia z tego świata był z nami i aby była z nami Jego Matka.

Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XIII. Jezus zdjęty z krzyża

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

„Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef... On to udał się do Piłata i prosił o ciało Jezusa.” „Matko Bolesna! Pieta Rzymska! Pieta z Limanowej, z Tarnowa, ze Skrzatusza i z Gostynia! Czarna Cudzoziemko, chroniąca Warszawę nocami! Pozwól mi jeszcze ucałować stopy Chrystusa. To na Jego pogrzeb. Ja też z Tobą wierzę, że On zmartwychwstanie, bo tak powiedział.” I Ty któraś współcierpiała...

Stacja XIV. Pan Jezus złożony do grobu

Kłaniamy Ci się Panie Jezu...

Żyjemy w kraju cmentarzy i grobów. Nasza polska dusza odkrywa swą prawdziwą tożsamość w dni listopadowe rozświetlone tysiącami zniczy na grobach naszych bliskich. To wielki dar. Z jednej strony zupełnie zwyczajny. Spotkani bliscy, których już dawno nie widzieliśmy. Wspomnienia, w których powracają obrazy i wydarzenia, pozornie nieważne a jednak takie, że czas ich nie zatarł. Dziękczynienie za tych, którzy oddali swoje życie abyśmy mogli mówić po polsku. Jakże inny jest twój grób Panie. On jest pusty. Bo Ty pokonałeś śmierć. Obiecałeś nam, że też wyjdziemy z naszych grobów: „Tak mówi Pan Bóg: Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju...” Ufamy Ci Panie! Śpiew: O śmierci, gdzie jesteś o śmierci... O śmierci, gdzie jesteś o śmierci? Gdzie jest moja śmierć? Gdzie jest jej zwycięstwo? Jeśli z Nim umieramy, Z Nim też żyć będziemy, Z Nim śpiewać będziemy. Zakończenie Z Listu św. Pawła do Tesaloniczan: „Jeśliście więc razem z Chrystusem powstali z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus zasiadając po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale. Na to zaś wszystko [przyobleczcie] miłość, która jest więzią doskonałości. A sercami waszymi niech rządzi pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele. I bądźcie wdzięczni!

Któryś za nas cierpiał rany...

Tekst: małżeństwa z Equipes Notre Dame